

ZUS i cała piramida finansów

25 lutego 2012

Ratunku. Gdy słucham polityków chcących zadbać o naszą przyszłość emerytalną, strach mnie straszny ogarnia i coraz bardziej zaczynam się niepokoić o swoją dalszą egzystencję.

Słyszę różne propozycje jak politycy chcą zadbać o moją starość. Generalnie wszyscy myślą jak zwiększyć przychody do ZUS, czasem jakieś nieśmiałe hasła o kapitałowych zabezpieczeniach. Jednak zdecydowana większość propozycji jest oparta na piramidzie ZUS i próbach zwiększenia za wszelką cenę wielkość wpłat.

Często powtarzany pomysł to zwiększenie ilości dzieci – niby słuszny, przy założeniu piramidalnej struktury ZUS. Jednak propozycje głównie dotyczą ilość niepowiązanej w żaden sposób z przyszłą produktywnością powstałej masy ludzkiej. Oczywiście poza p. Marią Czubaszek nikt nie ma odwagi powiedzieć, że posiadanie dziecka to odpowiedzialny i ciężki obowiązek, i cytując klasyka Ferdynanda K. „to są drogie rzeczy”. Na ile przydadzą się dla emerytom rzesze bezrobotnych? Wspomaganie rozmnażania w rodzinach wpędzonych przez system państwa w spirale biedy i margines „dziedzicznie obciążonych bezrobociem”, nie przysporzy pieniędzy, a jedynie zwiększy wydatki. To czysty populizm i chęć łapania nieświadomych wyborców.

Kolejne propozycje zwiększania wpłat to mieszanie w umowach z pracodawcami – przez polityków nazwane śmieciowymi. A dlaczego takie powstają? Ponieważ prawo pracy i obciążenia zmuszają do tego! Bardzo dobrze, że Polacy sobie w ten sposób radzą – mniej płacą na ZUS, ale i nie będą z niego korzystać. Ale to nie jest istotne bo to jest piramida.

Zwiększenie wieku emerytalnego to chyba najlepsza propozycja, by nie było problemu z emerytami – wymrą sami.

Szukanie kasy dla ZUS może doprowadzić do zwiększenia obciążenia osób prowadzących własną działalność. Ich nie chroni prawo pracy, oni 24 godziny myślą i pracują i oni też nie liczą na emerytury. Owszem płacą stałą kwotę, ale za to nie dostaną wiele. Ta kwota jest i tak zaporą do tworzenia małych działalności i ucieczki z biedy.

Są jeszcze mało sprecyzowane, ale przy okazji artykułowane propozycje mieszania w rynku pracy.

Niestety nikt nie ma odwagi na rzetelną analizę wydolności ZUS i systemu opartego na solidarności społecznej (piramidzie finansowej). Ile z pieniędzy wpłaconych trafia do emerytów i innych beneficjentów, a ile ginie w systemie? Obawiam się, że jakby pojawił się konkretny %, to by był koniec i zamieszki i... strach pomyśleć. A może się mylę...

Proszę się zastanowić, co pociągnie rozwiązanie demograficzne – czyli zwiększenie ilości płacących. Za 67 lat będą to emeryci i to w dużej ilości, a na ich emerytury będzie potrzeba jeszcze więcej dzieci. Czyli mamy się rozmnażać jak myszy i utrzymywać tę piramidę.

Ilość to nie wszystko bo skąd mają wpływać pieniądze skoro jest bezrobocie i, jak ostatnio usłyszałem z ust poselskich, 50% absolwentów jest bez pracy – i biorą zasiłki. To są ludzie wykształceni, więc z szansą na pracę, a co z tymi co są w biedzie od urodzenia, w rodzinach alkoholowych, patologicznych? Ta masa nigdy nie dołoży się do emerytów, a jedynie ciągnie z nadopiekuńczego systemu.

Według mnie, jest ratunek dla Polski i całej „socjalistycznej” Europy. Po pierwsze zdecydowana zmiana stosunku Państwa do obywatela. Koniec z myśleniem za obywatela, koniec z podejściem „państwo wie lepiej” i zadba o dobro nawet jak ktoś nie chce.

Trzeba przywrócić ludziom prawo do świadomego decydowania o sobie, prawo do odczuwania konsekwencji swoich decyzji.

Państwo powinno rozwinąć ochronę polegającą na wszechobecnym doradztwie, poradach. Prawo pracy jest zbędne, jeśli każdy będzie mógł negocjować świadomie i na równych prawach umowy. Państwo ma jedynie pomagać w indywidualnych negocjacjach (w każdej gminie są doradcy i monitorują, jeśli ktoś chce zawierać umowy, radzą jak nie dać się wykorzystać).

Niech każdy zadba o swoją przyszłość – może lokować pieniądze sam, może korzystać z dowolnych funduszy czy ubezpieczeń. Można też inwestować w dzieci, ale to nie zawsze pewna inwestycja. Państwo oczywiście musi się wywiązać z zawartych z obecnymi emerytami umów, ale to powinien być podatek malejący i realnie wyliczony. Z tego podatku mogła by być ulga lub zwolnienie dla tych którzy zadbają o „własnych emerytów w rodzinie”. A przede wszystkim, dług wobec emerytów powinien być spłacany z majątku państwa, wystarczy nauczyć się oszczędności, zaczynając od najdrobniejszych wydatków, poczynając od wody mineralnej w sejmie i diet dla posłów.

Problem ubezpieczeń zdrowotnych również rozwiąże swoboda i świadomość konsekwencji braku pieniędzy na leczenie. Każdy musi wiedzieć ile kosztuje jego leczenie, widzieć ile pieniędzy wydaje na wizytę. Lansowanie przeświadczenia o darmowej służbie zdrowia spowodowało powoduje niekontrolowane i często niepotrzebne chodzenie po lekarzach, a także tworzenie wygórowanych cen usług medycznych oderwanych od rynku – bo na zdrowiu nie można oszczędzać.

Nie bójmy się tego, że będą umierali ludzie, bo nie będą mieli pieniędzy na leczenie. Teraz też umierają, bo urzędnicy nie mogą się dogadać. Nie bójmy się tego, że będą ludzie bez pieniędzy na starość, teraz też są.

Są i będą powstawać organizacje społeczne, które będą pomagać tym, co nie zadbali o swoje emerytury i tym co w życiu im nie wyszło. Ludzie są dobrzy i wrażliwi na innych, tylko Państwo musi przestać myśleć za obywateli.

Państwo, rząd i sejm mają pełnić rolę służebną wobec obywateli a nie tak, jak się staje teraz, że obywatel ma utrzymywać Państwo. Powstał dziwny twór – PAŃSTWO, ważniejszy od ludzi, obywateli. Państwo ma majątek, o który dba i to lepiej niż o majątek obywatela.

Proszę zobaczyć, co się dzieje jak ktoś nie zapłaci podatku lub jest takie podejrzenie – trafia do kryminału i siedzi tam wiele lat do sprawy. A jak ktoś spali ludziom kilkanaście samochodów, jak pobije, zabije, okradnie – to często nawet nie trafia do aresztu i na wolności czeka na rozprawę, a potem latami czeka na miejsce w więzieniu. Państwo ma obowiązki wobec obywateli, z których się nie wywiązuje, ale nic się nie dzieje z tego powodu. A obywatel? Spróbujcie nie zapłacić złożyć formularza podatkowego!

Autor: czterdziestoparolatek
Nadesłano do „Wolnych Mediów”